

REDAKCJA BIALYSTOK Pielęgnego 10 Administracja i Sekretariat Redakcji Kupiecka 1 Za wydawnictwo odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIALYSTOK

Biblioteka Narodowa Warszawa

Zdemaskowanie niemieckiej sieci szpiegowskiej w W. Brytanii

LONDYN, 15.7 - PAT - „Daily Express” donosi, że urzędnicy kontrwywiadu francuskiego przybyli do Londynu celem współdziałania z kontrwywiadem angielskim przy zwalczaniu propagandy narodowo-socjalistycznej. Francuzi przywieźli z sobą wykryte plany akcji propagandowej na terenie całego Imperium Brytyjskiego.

Władze brytyjskie zwróciły poza tym uwagę na liczne przybywających do Anglii specjalnych wyśiadników pism niemieckich, przybywających na krótki okres czasu. Okazało się, iż zadaniem ich jest zdobywanie z góry wyznaczonych informacji.

Czarny dzień niemieckich agentur

Przeszło 4 miliony franków rzuciły Niemcy na akcję propagandowo-wywiadowczą we Francji

PARYŻ, 15.7. - ATE - Dzienniki francuskie ogłosiły nazwiska 2 osób z kół prasowych, aresztowanych pod zarzutem utrzymywania kontaktu z pewnymi czynnikami z Niemiec, za co otrzymywali oni z Niemiec znaczniejsze sumy pieniężne. Aresztowani zostali p. Aubin, dyrektor działu informacyjnego dziennika „Le Temps” i p. Poitrier, dyrektor działu reklamowego w dzienniku „Figaro”.

mi pozostawali w kontakcie, działali na szkodę interesów Francji. Twierdzą oni, że pieniądze jakie otrzymywali, były przeznaczone dla działalności nie mającej nic wspólnego z ich zawodem dziennikarskim.

Zamach bombowy na ambasadę brytyjską

TOKIO, 15.7 - PAT - Ag. Domei donosi z Tsingtao, że 2 Chińczyków dokonało zamachu bombowego na ambasadę brytyjską. Rzucili oni dwa granaty, które jednak tylko lekko uszkodziły fasadę budynku.

Sprawa propagandy i szpiegowskiej działalności niemieckiej we Francji zatacza coraz szersze kręgi. Niektóre dzienniki mówią o rewizjach prowadzonych w najbliższych kołach. Mowa jest nawet, iż 150 osób ma być wmieszanych w tę sprawę.

AMBASADOR W. BRYTANII PRAGNIE ZLOKALIZOWAĆ SPÓR

TOKIO, 15.7 - PAT - Agencja Havasa dowiaduje się ze źródła japońskich, że podczas dzisiejszej rozmowy min. Arity z ambasadorem W. Brytanii Robertem Craigie, zarysowała się pewna różnica zdań. Min. Arita pragnął, by były poruszone ogólne kwestie, dotyczące stosunków Anglii w stosunku do nowego porządku na Dalekim Wschodzie. Min. Arita zaznaczył przy tym, że zagadnienia lokalne, jak blokada Tientsinu, nie sprawią trudności w razie, gdyby obie strony doszły do porozumienia w sprawie nowej orientacji ich stosunków.

Skazanie niemieckich szpiegów w Szwajcarii

ZURYCH, 15.7. - PAT. - Sąd federalny ogłosił wczoraj wyrok w procesie „Nij wierschen konfedratów”. Główny oskarżony Frei został oskarżony na 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw, Zander na 18 miesięcy więzienia. Inni oskarżeni zostali skazani od 2 do 6 miesięcy.

USTALENIE LINII POLITYKI JAPŃSKIEJ

TOKIO, 15.7 - PAT - Po zakończeniu rozmowy z ambasadorem W. Brytanii sir Robertem Craigie, min. Arita zwołał konferencję wyższych urzędników min. spraw zagr. w celu omówienia przebiegu odbytych wymiary zdań. Na konferencji tej - jak podała agencja Domei - omówiono zostały linie wytywne, które będą przestrzegane podczas rozmów brytyjsko - japońskich w Tokio.

Proces niemieckiego agenta w Anglii

LONDYN, 15.7. - PAT - W Richmond rozpoczął się proces przeciwko niejakiemu Donaldowi Adamsowi, podającemu się za dziennikarza. W charakterze świadka zeznawał pułkownik Cooke z „Intelligence Department” ministerstwa wojny. Sądowi przedstawiono liczne fotograficzne kopie korespondencji z różnymi firmami niemieckimi.

Komunikat urzędowy o rozmowach włosko-hispańskich

SAN SEBASTIAN, 15.7 - PAT - Agencja Stefani podaje następujący tekst komunikatu o rozmowach min. Ciano a gen. Franco: „W rozmowach, jakie odbył włoski min. spr. zagr. hr. Ciano z gen. Franco i szefem hispańskim, rozpatrzone zostały wszystkie zagadnienia interesujące bezpośrednio lub pośrednio oba kraje. Ten przedmiot szczególnie był dotknięty charakterystycznym stosunkiem między dwoma narodami, nierozłącznymi z punktu widzenia polityki i interesów.

Szpiegostwo niemiecko - japońskie w USA

NOWY JORK, 15.7. - ATE. - Dziennik „Washington Post” przytacza dane statystyki urzędowej, dotyczącej nasilenia akcji szpiegowskiej w USA. Do r. 1938 zanotowano przeciętnie 35 wypadków szpiegostwa rocznie.

Włosko-niemieckie rozmowy w sprawie Triestu

RZYM, 15.7 - PAT - Agencja Havasa potwierdza wiadomości o mających się toczyć rozmowach włosko - niemieckich w sprawie Triestu. Podobało się jednak nie samemu się dostąpieniu portu w Triście dla handlu niemieckiego.

Wyroki śmierci w Boliwii

BUENOS AIRES, 15.7 - PAT - Z La Paz donoszą, że oskarżony o stawianie biernego oporu przeciw wydaniu ostatnio przez rząd boliwijski dekretowi dotyczącemu eksportu nagromadzonych minerałów, został osądzony w myli obowiązującego obecnie w Boliwii kodeksa karnego, przez sąd ministrów na karę śmierci przemysłowca górniczego, milioner Hochschild.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA PREMIERA GEN. SŁAWOJA SKŁADKOWSKIEGO



Premier gen. Sławoja Składkowski przeprowadził na terenie woj. poznańskiego inspekcję powiatów kolońskiego i konińskiego. Na zdjęciu - gen. Składkowski w towarzystwie wojewody poznańskiego pik. Dołańskiego przed Bazarom w Poznaniu.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok śmierci na mordercę całej rodziny

W sądzie Apelacyjnym w Warszawie spadł wczoraj wyrok w sensacyjnej sprawie o wymordowanie całej rodziny. Przed sądem stanął dwaj bracia Podskrobkowie, z których pierwszy Władysław został przez sąd w Białymstoku skazany na karę śmierci, drugi zaś Zygmunt uniewinniony.

Czołowy działacz „Bundu” w Krakowie odesłany do Berezy

Dnia 14 lipca został zatrzymany i odesłany do M. O. w Berezie Karpackiej adwokat dr Leon Feiner jeden z czołowych działaczy „Bundu” na terenie Krakowa budowiecie kamienicy oraz placu budowy anego. Powodem osadzenia w M. O. dr Feinera była konieczność niedopuszczenia do kontynuowania przez niego działalności, zmierzającej do wywołania antagonizmów i zdradzień pomiędzy poszczególnymi grupami społeczeństwa.

Ojciec św. zgubił „pierośnię rybaka” NIEZWYKŁY INCYDENT W WATYKANIE

RZYM, 15.7. - ATE - Niezwykły incydent wydarzył się w ul. czwartek podczas audyencji pielgrzymki u Ojca Świętego w Watykanie. W wielkiej auli, w której papież zazwyczaj przyjmuje pielgrzymki, udzielając im błogosławieństwa apostolskiego, podaje on zwykle jednemu z najbliższych stojących pielgrzymów rękę dla pozdrowienia „pierośnię rybaka”. Ojciec św. Pius XII opuścił po skróconej ceremonii salę audyencyjną, krując się ku wyjściu. Jeden z pielgrzymów, który właśnie dostąpił błogosławieństwa, stał się celownikiem pierścienia, ku swemu zdumieniu i przerażeniu zauważył, że trzyma w ręku pierścień papieża. Zaczął on głośno wołać: „Pierścieni! Pierścieni!”, lecz w pierwszej chwili nikt z obecnych się nie zorientował o co właściwie chodzi. Dopiero jeden zewardystów papieskich zwrócił uwagę na owego pielgrzyma i zorientowawszy się w sytuacji natychmiast zawiadomił Ojca św., który pierwotnie sam nie zauważył swej zguby Pius XII powrócił na salę i oddając rękę do pielgrzyma odebrał od niego pierścień rybaka i wrzucił go sobie do kieszeni.

Sprostowanie Józefa Suszki

Obaj bracia Poskrobko skazani!

Od mieszkająca Białegostoku Józefa Suszki, właściciela domu przy ul. Bema 56, otrzymaliśmy sprostowanie, które w myśl art. 27(1) i 29(3) Prawa Prasowego obowiązani jesteśmy umieścić bez komentarza.

Do Redakcji „Kuriera Białostockiego” w miejscu.

W myśl odpowiednich przepisów proszę o umieszczenie następującego sprostowania w związku z umieszczonymi w „Kurjerze Białostockim” dwoma artykułami w dn. 9-go lipca art. p.t. „Pogłoski o poważnych nadużyciach finansowych w zlikwidowanym ostatnio oddziale Reklamy Pocztowej” i w dniu 10-go lipca art. „Jeszcze o nadużyciach w Reklamie Pocztowej”.

Nieprawdą jest, że „ku powszechnemu zdziwieniu społeczeństwa” powierzono mi kierownictwo miejscowej prywatnej placówki reklamowo-ogłoszeniowej p.n. „Reklama Pocztowa — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” i że „nie dawałem żadnych gwarancji” że placówka będzie prowadzona w należytych kierunkach. Natomiast prawdą jest, że przed dwa miesiące przedstawiciel centrali t. zw. Rep'u po uprzednim zebraniu wyczerpujących informacji namawiał i nakłaniał mnie do objęcia tej placówki ustnie i listownie. Nie było „udzielenia społeczeństwu” gdyż osoba moja znana jest z niepoprawnej opinii, czemu dał należyty wyraz redaktor naczelny „Kuriera Białostockiego” p. M. Zdanowicz w umieszczonym i podpisanym artykule w b. „Echu Białostockim” z dn. 24 VII. 38 r. p.t. „Macki masonerii w województwie białostockim” co świadczy, że dawałem i daję całkowitą gwarancję prowadzenia placówki w należytych kierunkach.

Nieprawdą jest, że usiłowałem kiedykolwiek „wcisnąć się” do organizacji społecznych i młodzieżowych. Natomiast prawdą jest, że do wszystkich organizacji społecznych i młodzieżowych w których pracowałem i pracuję, pisemnie byłem zapraszany i nie byłem z tych organizacji za awanturę przegany.

Nie prawdą jest, że pracowałem w Białymstoku dalsza moja działalność ogranicza się do prac likwidacyjnych.

Nieprawdą jest, że pobierałem diety za wyjazdy których rzekomo nie było. Natomiast prawdą jest, że mimo wielu moich wyjazdów za czas mojej pracy w Rep'ie dotychczas ani jednego grosza z tytułu diety nie otrzymałem i rachunków do centrali nie wysyłałem.

Nieprawdą jest, że rzekomo „wysyłałem rachunki z 23 znaczki pocztowe, które nie były zupełnie potrzebne i nie zostały w korespondencji Rep'u użyte. Natomiast prawdą jest, że znaczki pocztowe były kupowane i cała korespondencja normalnie francuzana.

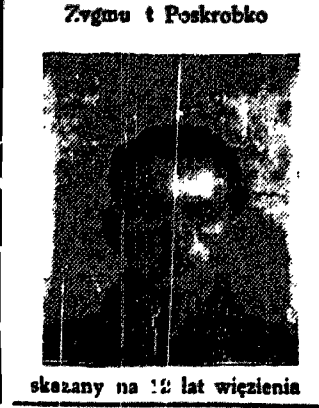
Józef Suszko

Po dwudniowym procesie Sąd Apelacyjny w Warszawie za-

twierdził wczoraj wyrok białostockiego sądu okręgowego,



Władysław Poskrobko skazany na karę śmierci



Zygmunt Poskrobko skazany na 12 lat więzienia

skazujący Władysława Poskrobka na karę śmierci, zaś Zygmunta Poskrobka skazał na współudział w zbrodni na 12 lat ciężkiego więzienia.

Sąd przy fenowaniu wyroku na Zygmunta Poskrobka wziął pod uwagę jego młody wiek.

Kary na niesfornych

Za przekroczenie różnych przepisów porządkowych, jak sanitarne, drogowe, handlowe, za zakłócenie spokoju publicznego, brak cen wytycznych, potajemny ubój, opilstwo i t.p. policja sporządziła 41 doniesień. Za różne drobne wykroczenia ukarano szereg osób mandatami doraźnymi na łączną sumę 69 zł.

Okradziony nauczyciel

Ślaczek Feliks (Mickiewicz 31/5) nauczyciel, zameldował w komisarzacie, że z kancelarii szkoły przy ul. Gdańskiej 3 z niezamkniętego biurka okradziono mu portmonetkę, zawierającą 18 zł.

Kto w ogóle zrozumie!

Mips Władysław z Mikołowa (Górny Śląsk) zameldował, że Pawłowski Bolesław, właściciel sodowiarni przy ul. św. Rocha 31, u którego pił wodę sodową, na jego szkodę przywłaszczył 5 zł., którymi Mips płacił mu należność. W czasie interwencji policji podejrzany P. w łowski oświadczył, że Mips wręczył mu nie 5 zł., lecz 50 gr.

Koszulka jest a gdzie sportmen

W IV komisariacie p.p. znajduje się koszulka sportowa, znaleziona 7 lipca b.r. Poszkodowany odebrać może koszulkę po udowodnieniu prawa własności.

Zatrzymano:

Pankiewicz Eugeniusz (Nowo-Warszawska 5) do wytrzeźwienia i ustalenia tożsamości oraz Ostaszewskiego Józefa, bez stałego miejsca zamieszkania, do ustalenia tożsamości.

784 Ludzi na miejsk. robot. publ.

Wczoraj na miejskich robotach publicznych zatrudnionych było 784 bezrobotnych, w tym 33 pracowników umysłowych. Na prywatnych robotach, przeważnie budowlanych — 688 bezrobotnych, a państwowych — 60, skierowanych przez urząd pośrednictwa pracy.

Cena mydła obniżona

Stow. Kupców Polskich — oddział w Białymstoku zawiadomiło nas, że cena mydła I gatunku 64 proc. tłuszczu, została obniżona do zł. 1.05 za kg. loco stacja odbiorcza dla hurtownika, zł. 1.10 dla detalu i 1.30 zł. za kg. dla konsumenta.

Złodziej i narzeczona

Policja w Milejczycach zatrzymała Aleksandra Gawryluka, który ukradł w osadzie Nurzec garderobę Sz. Lichta. Część skradzionych rzeczy odebrano u narzeczonej złodzieja Heleny Mogiłańskiej w Ostrołęce.

Decyzją sądu w Siemiatyczach osadzono Gawryluka w więzieniu białostockim.

Pokój ze wszelkimi wygodami dami do wynajęcia.

Kupiecka 1 m. 12.

Popierajcie PCK.

Pracowicze załatwili aż 18 spraw w jednym dniu nasi nowi ojcowie miasta

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Piotrowskiego odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobраниch ławników miejskich, na którym załatwiono 18 najpilniejszych spraw bieżących.

W inauguracyjnym posiedzeniu tym nie wziął jednak udziału to było zapowiadane — udziału p. prezydenta Nowakowskiego, który nie mógł, w myśl wskazań lekarzy, przerwać swej kuracji w Druskiénikach.

Na wstępie wiceprezydent Piotrowski przemówił ciepło do nowych ławników, wyrażając przekonanie, że współpraca członków magistratu w ciągu ich 5-letniej kadencji ułoży się jak najlepiej, na czym skorzysta tylko miasto i jego mieszkańcy. M. in. załatwiono następujące sprawy:

dżetu teatralnego; przedłużyć umowę dzierżawną z T-wem „Sokół” na dalsze pół roku, wynajmując „Sokołowi” lokal w domu miejskim przy ul. Legionowej 2, następnie postanowiono wydzierżawić na dalszy okres place miejskie przy ul. Piłsudskiego 52 i 54 Mejerowi Winogradowi i białostockiej składnicy dizawa za czynsz po

300 zł. rocznie; place na wywóz śmieci i nieczystości wydzierżawiono na przedmieściu Starosielce i w uroczysku „Zarzeki” placąc za dzierżawę po 100 zł. rocznie; powołano komisję dla nadawania nazw ulicom i placom w osobach pp.: Motoszko Flomenbaum, Górzyski, Sadowski, Wilczewski, Fiu i Bogusz za prezydentem Nowakowskim

na cele. Ponadto załatwiono szereg innych spraw o mniejszym znaczeniu.

Pierwsze posiedzenie nowego zarządu miejskiego trwało 2 godz. Cechowały je typowe dla nowicjuszy w zainteresowanie i czynna troskliwość, czy każda rozpatrywana sprawa wyjdzie z korzyścią dla samorządu miejskiego.

Przed wszystkim postanowiono wyasygnować 3.500 zł. na wykończenie budynku w ogródku Jordanowskim (na placu po byłej targowicy), na który czeka niecierpliwie miejski komitet pomocy dzieciom, aby otworzyć tam półkolonie dla 200 dzieci; sprawę wyasygnowania, na wniosek miejskiego wydziału kulturalno-światowego, 2.365 zł. na kupno niezbędnych dekoracji i mebli scenicznych dla miejskiego teatru — postanowiono odroczyć do czasu, aż p.p. ławnicy zapoznają się bliżej z sytuacją finansową i kalkulowaniem bu-

mi obrażeniami i zgruchotaną nogą. We wsi Grandzice pod Grodnem użyto do pracy przy kieracie 13-letniego Czesława Juchniewicza, któremu niezabezpieczone należyte tryby kieratu wyrwały całą nogę, tak, że chłopiec zmarł w strasznych męczarniach.

Wszystkie opisane tutaj wypadki nastąpiły wskutek lekkomyślnego szafowania życiem ludzkim przez niezachowanie przepisów o bezpieczeństwie pracy. Jak widać pracodawcy życie ludzkie cenią tanio, gdy o ile nawet przetracować je na pieniądze, to majątek narodowy

nieprodukcyjnie zmniejsza się corocznie o kilkadziesiąt tysięcy zł., wydanych na leczenie uszkodzowanych, renty ubezpieczeniowe i t. p.

To też z uznaniem powitać należy przynajmniej tu w Białymstoku inicjatywę nowego starosty grodzkiego, który przeprowadza komisją kontrolną zakładów przemysłowych, kładąc szczególny nacisk na bezpieczeństwo pracy.

Może służyć jako przykład dla pracodawców odzwyczajając ich wreszcie od ponurych igraszek z życiem polskiego robotnika.

Wszystkie opisane tutaj wypadki nastąpiły wskutek lekkomyślnego szafowania życiem ludzkim przez niezachowanie przepisów o bezpieczeństwie pracy. Jak widać pracodawcy życie ludzkie cenią tanio, gdy o ile nawet przetracować je na pieniądze, to majątek narodowy

Mnożą się wypadki wskutek niezachowania przepisów o bezpieczeństwie pracy

Nie minęło jeszcze echo ostatniego strasznego wypadku w centrum Białegostoku przy robotach kanalizacyjnych, który pociągnął za sobą dwie ofiary z życia ludzkiego, jak już mamy do zanotowania nową ponurą serię.

Przed dwoma dniami podaliśmy o zasypaniu ziemią na 17-metrowej głębokości Jana Żukowskiego w Drozdowie pod Łomżą. Wypadek nastąpił wskutek nie zachowania należytych ostrożności.

Podczas pracy przy robotach ziemnych na przedmieściu Rómlówka w Grodnie został zasypany ziemią 28-letni Władysław Matwiejczyk, którego wydobyto z ciężkimi wewnętrznymi

Wszystcy wiemy, że najlepsze rowery od kilku lat produkują w częściach angielskich BRAMTONA i F. S. znana firma

STANISŁAW KŁOSOWSKI
Białystok, ul. Kilińskiego 14, tel. 10-01

Zjazd Prezydiów Z.P.Z.Z. Oddziałów Budowl. Drzewnych

Dzisiaj o godz. 9.30 w lokalu sekretariatu ZPZZ. nastąpi o twarcie wojewódzkiej konferencji prezydiów oddziałów PZZ Rob. Przem. Budowlanego i Drzewnego z Grodna, ceg. „Stanisławów”, Białowieży—Grudki, Hajnowki, Księżyno, Złotorii, Zelwy, Wołkowyża, Choroszcy, Czarnej-Wsi, Płociczna, Wyso-

kiego-Mazowieckiego, Ostrołęki, Łysych i Białegostoku.

W konferencji wezmą ponadto udział przedstawiciele zarządu głównego PZZ. Rob. Przem. Budowl. Drzewnego z Warszawy.

Porządek obrad: 1) otwarcie konferencji przez sekretarza okręgowego ZPZZ., 2) referat organizacyjny przedstawiciela zarządu głównego, 3) sprawozdanie delegatów oddziałów PZZ., 4) dyskusja i wolne wnioski, 5) zamknięcie konferencji.

Dzisiaj ogłoszono MUP otwiera „Kacik młodych”, w którym będą mogli wypowiedzieć się młodzi słuchacze audycji na plantach.

Dzisiaj o godz. 21 wesoła audycja „Kłopoty kawalerskie” w opracowaniu p. E. Menachla. Udział biorą J. Zennajdówna, Z. Stankiewicz oraz autor.

Dzisiaj o godz. 12.30—14 koncertować będzie w muzei na plantach orkiestra BZw Rezerwistów pod kier. p. A. Wyłudny.

Ciekawa sprawa b. posła Sawickiego contra b. ławnikowi Wenstawi

Ciekawą dla naszych specyficznych stosunków białostockich sprawę rozpatrywał wczoraj sąd grodzki.

Skarżył b. poseł Adolf Sawicki, obecnie przedsiębiorca budowlany, który uczuł się dotknięty rzekomo obrażającym powiedzeniem b. ławnika miejskiego mgra Lucjana Wenstawa na jednym z posiedzeń magistrackich.

Sprawę, która na wniosek

oskarżyciela rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych, sąd odrzucił z powodu niestawienia się 2 świadków.

W związku z tą, mającą pewien posmak sensacji sprawą narzuca się pytanie jak i przez kogo p. Sawicki mógł być poinformowany, że obrazliwy ówczesny ławnik mgr Wenstawa na posiedzeniu, które ma charakter niejawnym.

Bo przecież ławnik, który z mocy zawiązania społeczeństwa ma pilnować interesów gospodarki miejskiej i działa w dobrej wierze, musi być pewnym, że ta, czy inna opinia o którymś z dostawców miejskich, nie wyjdzie na forum publiczne z posiedzenia magistratu, czy też jakiegokolwiek komisji miejskiej.

Inaczej działalność ławników byłaby ze szkodą dla interesów miasta skrapowana.

Zrosną analogicznie przedstawia się sprawa opiniowania pracowników na komisjach kwalifikacyjnych, wypowiadania się solidności firm na posiedzeniach bankowych komitetów dyskontowych i t. p. Ładnie wyglądajby w takich opiniodawcy działający w interesie publicznym.

Sprawa ujawnienia rzekomej opinii mgra Wenstawa o p. Sawickim będzie, jak się dowiadujemy, tematem interpelacji na radzie miejskiej.

Atrakcje na plantach

Dzisiaj ogłoszono MUP otwiera „Kacik młodych”, w którym będą mogli wypowiedzieć się młodzi słuchacze audycji na plantach.

Dzisiaj o godz. 21 wesoła audycja „Kłopoty kawalerskie” w opracowaniu p. E. Menachla. Udział biorą J. Zennajdówna, Z. Stankiewicz oraz autor.

Dzisiaj o godz. 12.30—14 koncertować będzie w muzei na plantach orkiestra BZw Rezerwistów pod kier. p. A. Wyłudny.

Choroby w mieście

W ub. tygodniu miejski wydział zdrowia zanotował następujące choroby: 1 wypadek duru brzuszego, 2 — szkarlatyny 2 — odry. Na grutlicę zmarły 2 osoby.

Odprowa komendantów bloków opl.

We wtorek 18 bm. o godz. 19.30 w sali teatru „Palace” odbędzie się odprowa komendantów bloków opl. Stawianictwo obowiązkowe.

GOTOWE UBIORY
— w firmie —
Stanisław Kłosowski
Białystok, Kilińskiego 14
telefon 10-01
SĄ NAJLEPSZE
Wielu kupujących wyraża naszą firmie uznanie, uważając naszą gotową garnitur i płaszcz za najlepsze i najtańsze w Białymstoku
Prosimy o sprawdzenie

Materiały wełniane, bawełniane i jedwabne poleca po najniższych cenach
Bławat Poznański
właśc. DYONIZY KNAST
Białystok, ul. Kilińskiego 4

Kino „POLONIA”
CENY 25 Pocz. o. 6.30
OD 25 groszy
Miłość w dżungli
w rol. gł. Dorothy Lamour
Ray MILAND
Nadprogram PAT. Potęga
Armii Polskiej i państw sprzymierzonych.

Kino „GRYF”
CENY 25 Pocz. g. 6.30
OD 25 groszy
Film ze słotnej serii filmów polskich
WRZOS
w 18-głębnej powieści
M. Rodziwiczówny
w rol. gł. ENGELOWNA
BRODNIOWICZ

„ŚWIAT” ostatni dzień CENY od 54 gr. mimo okresu letniego, znów przeobój
Romans, który burzy krew w żyłach, jak wino węgierskie
MELODIE CYGANSKIE
W rol. gł. CHARLES BOYER i Loretta YOUNG
Trzy połączone kapele cyganów. Melodie cygańskie.

Mowa Dyrektora Państwowego Zakładu Zdrojowego w Krynicy inż. Leona Nowotarskiego na poświęceniu nowego hotelu zdrojowego 4 lipca br.

Jeśli cofniemy się do listopada 1918 r. t.j. do czasu, w którym nad naszą odrodzoną ziemią ojczystą wznosił się zniewolony Orzeł Biały, i przedziwny do czasów ostatnich, to widzimy, że jak na tysiącach innych odcińkach naszego Państwa w okresie 21-letniego doznania bardzo wiele wzniosłych dzieł, które muszą u sąsiadnich narodów wywołać podziw dla naszego twórczego ducha, tak i w tym, kotlinie krynickiej nastąpiło w tym czasie formalne jej przekształcenie. Niema prawie roku, żeby tu nie przygotowywano czegoś nowego czy to w kierunku leczniczym, wygody, estetyki, czy też w kierunku gospodarczym.

A wszystko dzieje się li tylko dzięki wyjątkowej trosce naszych władz. Dlatego też, jak zawsze przy każdej uroczystej sposobności tak i dziś serca nasze pełne wdzięczności dla nich biją silniejszym tętnem. Dla tego też uprzytomniamy sobie dziś wyraziście nasze obowiązki. Dziś oddajemy społeczeństwu do dyspozycji obiekt, którego początek sięga czasów,

kiedy sądzono że nic nie stanie na przeszkodzie w rychłym jego wykończeniu.

Nie będę wymieniał momentów, wiodących przedmiotnie jego budowy, bo ostatecznie nie są one obce. W każdym razie były przyczyny, które nie pozwały na równoczesne zapamiętanie całości dzieł, które dzisiaj przywrócić nam życie.

Jakkolwiek otwiera się brama hotelu zdrojowego może w najbliższym czasie pod względem jego rentowności jednak dzisiaj dzień nie pozostanie bez echa. Niech sąsiedzi wiedzą, że budowa ich szantażu nie powstrzyma nas tu na kresach od spełnienia nam zakreślonych zadań. W niezachwianym przekonaniu, że całe krynickie społeczeństwo oceni godnie i należycie zyczliwość naszego wysokiego Rządu, a więc bezpośrednio władzy tj. Ministerstwa Opieki Społecznej z panem min. Kościalskim na czele, pozwalam sobie wyrazić im na tym miejscu imieniem całej Krynicy najwyższego hołdu i niezapomnianej

wdzięczności za wysiłki, wytknięte dla wybitnego rozwoju zdrojowiska stosownie do jego bezcennej wartości.

Imieniem zakładu dziękuję wszystkim zebranym za zaszczyt obecnej chwili, gorąco dziękuję autorom co dopiero poświęconego budynku tj. szanownemu panu prof. inż. Minkiewiczowi, sz. panu prof. drowi inż. Nadolskiemu, sz. prof. inż. Zielińskiemu za współpracę, p. drowi Graba-Łęckiemu, byłemu lekarzowi zakładowemu i obecnie lekarzowi zakładowemu p. d. rowi Pawłowskiemu za udzielenie w czasie budowy szczególnych uwag, p. inż. Krówczyńskiemu za kierowanie budową od jej początku do prawie ostatnich dni, p. inż. Mannowi za estetyczne wykonanie wnętrza wszystkim panom inżynierom, rzemieślnikom, majstrom i robotnikom za pracę tu włożoną, dostawcom za przysięgę z pomocą zakładowi i w ogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uzczenia dzisiejszego dnia.

Zarazem zwracam się z gorącą prośbą do szanownych przedstawicieli prasy, by łaskawie powzieli społeczność, czego tu dokonano dla jego dobra i dla chwaly Ojczyzny.

Kino „PAN“ PORANKI Początek 12-1.30 i 3 pp. Pechowiec

ZADAJCIE TYLKO RIKSZA GUN...? JEDWABNE

Kino „PAN“ 6.30-8.20-10

„SZALONY CHŁOPAK“ Piękny dramat muzyczny Nieśmiertelny tercet aktorski, kreowany przez Hollywood na najlubiejsze gwiazdy obu kontynentów Tyrone POWER, Alice FAYE, Don AMECHE

Uwaga! BIAŁYSTOK Uwaga! 1 lipca b. r. otwarto letni salon dla BIAŁOSTOCZAN... PAWILON w Supraślu

GALANTERIA STALOWA Henryk SZMIDT Białystok, R. Kosciuszki 10.

Hurtownia Kolonialna Spółka Jawną Białystok, R. Kosciuszki 19, tel. 7-69.

KANALIZACJE W ODCIĄGI Centralne ogrzewania... „PROM“ Edward Cylich w Białymstoku

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPE I KATARZE

APOLLO Poranki 12, 2 Cena 40 gr. Wiecz. 4, 6, 8, 10 Ceny od 54 gr. WALLACE BEERY FLORENCE ROBERT TAYLOR WSTAN I WALCZ

KRYNICA królowa uzdrowisk polskich SEZON w PEŁNI Leczenie - Wypoczynek - Rozrywkę

W oparach alkoholu Nikita Maciuk z Hajnowki spotkał się ze swymi znajomymi: Janem Łozowskim, Henrykiem Kowalczukiem i Bronisławem Rybińskim...

Ważniej zaopatrywać się można w ATRAMENTY różnych gatunków wprost z wytwórni Polskie Zakłady Przemysłowe „TAURUS“

Problem nad którym każdy powinien się zastanowić Co robić aby zdobyć w życiu niezależność? Zacząć wcześniej, stałe oszczędzać - to jedyna rada.

R. B. STEPHEN PODWOJNE OBLICZE

Powieść sensacyjna

— Jakże mogło mi się przywidzieć, panie baronie. Stare mam oczy, ale widzę jeszcze dobrze. Baron Black poczuł jakiś dziwny niepokój. Do kogo mógłby należąc takim bez okrycia? Czyżby ktoś bez jego wiedzy pozostał w historii? Mi nowali przybyły mi się tajemnicze historie o duchach, słysząc kiedys w dzieciństwie... — Muszę być bardzo śmiały, a mój piłem trochę za dużo... — czegoż się właściwie leknie? Z jakimi, Franciszku? Muszę zobaczyć na własne oczy. — Zszedł ze schodów, przyciskając do dredze elektryczne guziki. Za nim dwójka pośpiesznie zadywanego Franciszka.

— Tom? — zawołał zdziwiony — co ty tu robisz? — Nie odejdziesz ze wszystkich? — Głowa mnie bolala i zdziwienie tam trzęcha na kapturze — odpowiedział, wskaźując ręką gabinet, który opuścił. — Alcz, tak, oczywiście, mój drogi, tylko... — urwał i nagle twarz rozjaśniła mu się wesołym uśmiechem. — Ach jacyż z nas starzy głupcy, Franciszku. Franciszku! — krzyknął w stronę schodów. — Ach, jacy my głupi — dodał, a potem, zwracając się do Toma — więc to twój plażec wisi tam na dole wraz z tym pięknym nowym cylindrem? — Mój cylinder? — powtórzył młodzieniec, jak gdyby nie rozumiejąc, o co chodzi, ale po chwili już odparł pewnym głosem: — Ależ oczywiście, że mój, czyżby był? — Naturalnie, naturalnie — powtarzał Robert uszczęśliwiony — a my głupcy... i ten poczciwy Franciszek. Niema co, napedziliś nam strachu, mój chłopcze. Ale za karę zostaniesz już u mnie na noc. Wylał szarek. — Oho już blisko czwarta. Napijemy się po kieliszeczku portu i spać... Nie broń się tak gwałtownie, mój chłopcze, muszę zobaczyć, choćby dla mnie. — Dla ciebie? — Tak dla mnie. Jestem tak zmęczony, że oddać cię teraz samochodem to doprowadziłby pod moje ściany, szofera nie chciałbym o tej porze budzić, a Ljonelowi, który mieli cię zabrać swym autem, śpią już dawno w swych wygodnych łóżkach, nie troszcząc się o ciebie, mój biedaku... No, nie upierasz się już chyba dlatego, co, Tom, stojasz?

— Kiedy doprawdy... zaczął młodzieniec, ale Robert nie dał mu skończyć. Ująwszy go pod ramię, sprowadził go doł. Zapalił światło w małej jadalni przysunąwszy do kominka stolik i dwa klubowe fotele, wyszedł, by wydać dyspozycję i zawiadomić Franciszka o tem, że niema już czego się obawiać. Wychojąc, jeszcze uśmiechał się do siebie: — Jakież głupiec ze mnie... Tom pozostał przez chwilę sam. Z twarzy jego zniknął uprzedni uśmiech; przysiadł jakoby i dziwnie zszarzała, niespokojną dłonią przysiadł swe jasne jak len, miękkie włosy, nerwowo poprawił biały krawat, obciągnął frak i czekał wypronowany na gospodarza. Po chwili w migotliwym blasku kominkowego ognia zabłysły na stolek rzucone kieliszki i kawałka; gospodarz uprzejmie zapraszał do picia. — Twoje zdrowie, Tomie — rzekł, wznosząc kieliszek do góry. — Ha, ha, ha... Czy wiesz, ponieważ odrobka z niepokojem pytała o ciebie pod koniec poprzedniego wieczora. Nie masz chyba potrzeby pytać o jej imię? No, nie rzuć się, tak jak panienka... Hej, to piękna kobieta i niejedną by marzył o takiej konkubencie, a że ma ją już zaraduny, to... W tej samej chwili drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie. — Jajnie panie, jajnie panie! — Franciszek wpadł do pokoju, jak wicher. — Jajnie panie, niebezpieczeństwo! Robert zerwał się jak struna z miejsca. — Co się stało? Franciszku. Mówcie, mówcie narazicie... — Jajnie panie — balbotał stary. — Nasz Ram-

Dwa nowe parki: im. Prez. Narutowicza i Struga

Łódź krasi się zielenią parków

Na planie miasta, do niedawna szarym i bezbarwnym, pojawiają się coraz liczniejsze plamy zieleni. Są to niby coraz intensywniejsze rumieńce zdrowia na obliczu Łodzi.

Wieloletnia praca rozszerzenia zieleńców i zadzierzawiania ulic miasta doznała niespodziewanej pomocy ze strony ogólnopolskiej akcji burzenia plotów i murów, okalających posiadłość prywatną.

Przy ul. Brzezińskiej utworzono jednohektarowy skwer Gdański, w pobliżu kompleksu budynków szkolnych, a przy ulicy Śędziwojskiej udostępniono wykupiony niedawno przez miasto, prywatny park Andrzeja, pełen pękłego starodrzewu.

Przy ul. Brzezińskiej utworzono jednohektarowy skwer Gdański, w pobliżu kompleksu budynków szkolnych, a przy ulicy Śędziwojskiej udostępniono wykupiony niedawno przez miasto, prywatny park Andrzeja, pełen pękłego starodrzewu.



Fragment jednej z alei parkowych w parku im. Marszałka Piłsudskiego w Łodzi



Nowy park im. Andrzeja Struga w Łodzi.



Nowy park w Łodzi im. Prezydenta Narutowicza

Wieloletnia praca rozszerzenia zieleńców i zadzierzawiania ulic miasta doznała niespodziewanej pomocy ze strony ogólnopolskiej akcji burzenia plotów i murów, okalających posiadłość prywatną.

Wśród murów i plotów — to było miasto, w którym kilkadziesiąt tysięcy ludzi żyło, chorowało i często zbyt wcześnie — umierało.

Wreszcie w roku 1933 zaczęła się olbrzymia praca budowy wielkiego parku Ludowego na terenach Polesia Konstantynowskiego.

W roku bieżącym udostępniono zostanie wykupiony przez miasto park prywatny senatora Helmana-Jareckiego u zbiegu ulic Narutowicza i Matejki.

strazonych żywopłotów i formowanych nożycami drzew — park ten będzie jedyną w swoim rodzaju odcieploną miejscowością. Natomiast, że mimo zachowania dotychczasowego charakteru park ten wymaga dostosowania do publicznej użytku.

U granic miasta na północy znajduje się park Julianów — dość już winościanemu m. Łodzi — z pięknym drzewostanem leśnym, a dalej tereny leśne miejskich Łęgów.



Nowe ogrodzenia na ulicach Łodzi, dające przewagę miastu i otwartą perspektywę na piękne zieleńce, kryjące się dotychczas za ciężkimi swartymi murami

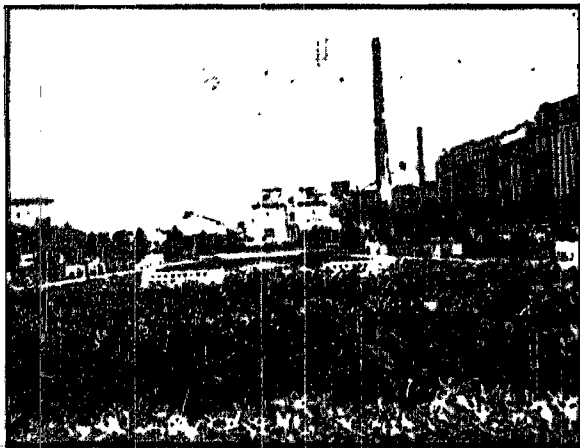
Oczywiście, że prywatne ogrody, spełniając swoją rolę w określonym zakresie, nie zastąpią sieci ogrodów publicznych, które w wielkim miście są dla ludności zbawieniami i najcenniejszym, bo dla wszystkich dostępnym, miejscem wypoczynku.

Wreszcie w roku 1933 zaczęła się olbrzymia praca budowy wielkiego parku Ludowego na terenach Polesia Konstantynowskiego.

W roku bieżącym udostępniono zostanie wykupiony przez miasto park prywatny senatora Helmana-Jareckiego u zbiegu ulic Narutowicza i Matejki.

Pięknie pomyślany w klasycznym stylu francuskich ogrodów, pełen przysparzającej władzom miejskim i opieki społecznej.

W roku bieżącym udostępniono zostanie wykupiony przez miasto park prywatny senatora Helmana-Jareckiego u zbiegu ulic Narutowicza i Matejki.



Wielki skwer na placu gen. Dąbrowskiego w Łodzi.

NA KANWIE

Pokasane serce

Wielki Lipka! Męczyszyna w całym tego słowa znaczeniu i rozciągłości! Zdrów jak koń parowy, postawa — pomnik, elegancja — król mody na rok 1939, fason — pierwsza klasa!

brobka, wyłoczenie jak na stolunek, ale pysk, pysk, Boże ratuj!

W roku bieżącym udostępniono zostanie wykupiony przez miasto park prywatny senatora Helmana-Jareckiego u zbiegu ulic Narutowicza i Matejki.

Przy ul. Brzezińskiej utworzono jednohektarowy skwer Gdański, w pobliżu kompleksu budynków szkolnych, a przy ulicy Śędziwojskiej udostępniono wykupiony niedawno przez miasto, prywatny park Andrzeja, pełen pękłego starodrzewu.

W roku bieżącym udostępniono zostanie wykupiony przez miasto park prywatny senatora Helmana-Jareckiego u zbiegu ulic Narutowicza i Matejki.

Kobieta, ma się rozumieć w kobiecych, jak w pestkach przebiegającej, facet z przedziałem pod lakier, przy krawacie, dwa garnitury na zmianę — jedyn słowo szyk, pizyon, awok bon ton!

Łatwo to powiedzieć: za wszelką cenę, a jak kto jest goli?...

W roku bieżącym udostępniono zostanie wykupiony przez miasto park prywatny senatora Helmana-Jareckiego u zbiegu ulic Narutowicza i Matejki.

Przy ul. Brzezińskiej utworzono jednohektarowy skwer Gdański, w pobliżu kompleksu budynków szkolnych, a przy ulicy Śędziwojskiej udostępniono wykupiony niedawno przez miasto, prywatny park Andrzeja, pełen pękłego starodrzewu.

W roku bieżącym udostępniono zostanie wykupiony przez miasto park prywatny senatora Helmana-Jareckiego u zbiegu ulic Narutowicza i Matejki.

Cztery się dla niego lustem trudy, dwie zapakowały (każda po trzy pudełka), jedna megalika z okna z auteryny na bruk wykopocyla. Walerka przy trzecim dziecku zwróciła, Francka Mańca wszystkie włosy zębami zjadła — tak oto się to tego chłopca kobiety czyli bezony mordowały, na swe młode lata nie patrzący i na rozpacz ojca i matki!

Właściwie, co im? A nocą? Musiałem leżeć w sypialce w podwórku na Twardziej ulicy w Łodzi. A że mnie po teatrunkowy przeszkodził, to się mówił: „Poczekajcie, a myśmy i będą dalej i ta moja mordę p... cie chłodził!”

W roku bieżącym udostępniono zostanie wykupiony przez miasto park prywatny senatora Helmana-Jareckiego u zbiegu ulic Narutowicza i Matejki.

Przy ul. Brzezińskiej utworzono jednohektarowy skwer Gdański, w pobliżu kompleksu budynków szkolnych, a przy ulicy Śędziwojskiej udostępniono wykupiony niedawno przez miasto, prywatny park Andrzeja, pełen pękłego starodrzewu.

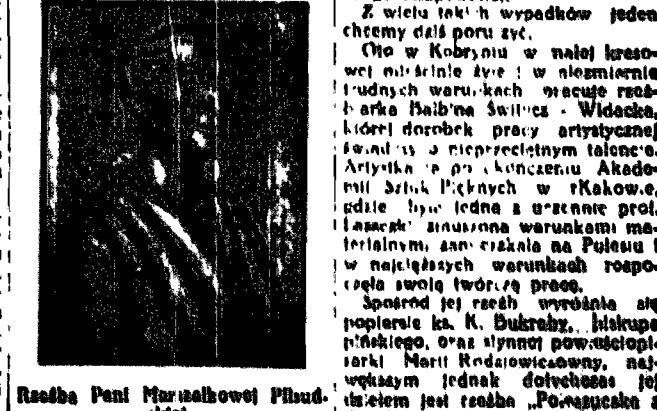
W roku bieżącym udostępniono zostanie wykupiony przez miasto park prywatny senatora Helmana-Jareckiego u zbiegu ulic Narutowicza i Matejki.

Gdzie są nasze bociany? Błąkają się w Anglii, czy lecą do Polski?

(T) Za wczorajnie jeszcze przeszedł o wynikach dowiadzać tegorocznych nad orientacją w locie ptaków, pierwsze jednak fakty nasuwają kilka interesujących uwag.

Rzeźbiarka z Polesia Trzeba ułatwić pracę talentom

Łna polskich artystów, obdarzonych nierzwybitnym talentem, w dalszym ciągu jest nie do pogodzenia z warunkami życia w naszym kraju.



Rzeźba Pani Mariuszowej Piłsudskiej

zawieszona. Poza nielicznymi jednostkami, które potrafiły przelecieć wszelkie przeszkody i wybić się z ramienia naszej twórczości i tą drogą zdobyły narazie skromne środki utrzymania pozwalające im przeżyć zgodnie z powołaniem — całkiem artystów szuka się i w naszych biurowych i warszawskich, po małych gminnych i miastecz-
kach, by pracując w obcych warunkach na chleb, wolny od asfodu czasu poświęcić swej twórczości, tak drago okupowanej.

Rozwój Ziem Wschodnich to rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu — to rozładowanie bezrobocia w okręgach przemysłowych Państwa

W potokach słońca nad polskim morzem

Robotnik i student z łopata w rękę

U nasady półwyspu helskiego na zachód od Wielkiej Wsi w Cetniewie rozpostarł się na wzgórzach obóz nadmorski Służby Młodych OZ.N. W kulkunastu schłodzonych drewnianych domkach zamieszkałi członkowie Związku Młodej Polski sekcji miejskich wódt których znaleźli się również akademicy zgrupowani w „Awangardzie”.

Nastroj panuje tu wybitnie koleżeński, humory dopływają, i czas upływa szybko. Brązowieją twarze w ożywczym wietrze od morza.

Rano po gimnastyce rzesza 500 obozowców maszeruje do morza, skąd po krótkiej, orzeźwiającej kąpielii wracają do wspólnej modlitwy. Komendant obozu kpt. Kryśka odbiera raport od dowódców kompanii, dokonuje przeglądu batalionu. Pada komenda:

„Baczność! Na prawo patrz! — flaga państwowa wciągnięta na maszt, łopocze zleżka w podmuchach morskiego wietrzyku na skrzydłach, którego słowa „co nam obca przemoc wzięła — szablą odbierzemy” leżą silne, potężne, grzeczne! Po śniadaniu marsz do betoniarń, gdzie pod kierunkiem mjr. Salwika wra pracą nad wyrobem cegły, pustaków i płyty.

Wysuwając na pierwszy plan sprawę planowej i nawskroś nowoczesnej rozbudowy wsi i miasteczek polskich kierownictwo obozu zorganizowało kurs betoniarński, którego celem jest przygotowanie licznych i dobrze wyszkolonych kadr fachowców.

Zadanie obozu, poza przygotowaniem młodzieży, zrzeszonej w Związku Młodej Polski, do pracy instruktorskiej w dziedzinie pracy organizacyjno - społecznej i wychowania fizycznego jest nauka prac betoniarńskich różnego rodzaju. „Awangard” przechodzą również wykształcenie na kursie betoniarńskim. Trzeba tu być, aby zobaczyć z jakim zapalem brać studentka bierze się do tej fizycznej pracy.

Prawnik z łopata w rękę obok robotnika miesza piasek z cementem, medyk ubija zaprawę, kolega z politechniki leje wodę z konewki na płyty już wykonane, magister kręci maszyną, aż mu pot na czole wystąpił. Nad wszystkim czuwa pułkownik, objaśnia poprawia, udziela wskazówek.

Inżynierowie z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzą wykłady z zakresu betoniarstwa. Postępy są widoczne, materiał wyrabia się coraz lepszy. Niekiedy obozowcy zdradzają nawet chęć otworzenia po powrocie do domu fabryki wyrobów betoniarńskich.

Po pracy spieszą wszyscy do świetlicy, aby wysłuchać referatów ideologicznych na różne ciekawe tematy np. „Polska polityka zagraniczna”, „Naród a państwo” itp.

Po referacie naturalnie zawzięta dyskusja, która urywa się dopiero jakby nożem uciął, gdy znowu zędzie na najbardziej aktualne tematy. Twarze poważnieją. Wzrok momentami kieruje się hen ku morzu. Piesń rwie się momowoli. Bo postawa

młodzieży polskiej jest twarda jak beton. Gdyby się ktoś ośmielił targnąć na najmniejszy choćby skrawek Rzeczypospolitej, młodzież polska ruszy nawet w pierwzym szeregu aby zwyciężyć.

Gdy późny wieczór zapada a księżyc srebrzą fale morskie młodzież zasiada przy tradycyjnym ognisku śpiewając dumne pieśni narodowe.

Bunt operatora kinowego Hitlerowiec nie chciał wyświetlać „Zeznania szpiega”

(P) W piątek, dnia 14 b. m. w kinie „Casino” w Katowicach zdarzył się wypadek, doskonale ilustrujący, jak czynniki hitlerowskie na Śląsku reagują na wszystko, co może skompromitować podziemną działalność obecnych Niemiec.

Oto na kilka minut przed rozpoczęciem wyświetlania słynnego filmu szpiegowego p. t. „Zeznanie szpiega”, który demaskuje robotę wywiadu niemieckiego, do dyrekcji kina przybył zatrudniony tam operator filmowy Ryszard Will i oświadczył, że jako Niemiec, nie będzie puszczał tego obrazu, który godzi w jego uczucia narodowe.

Dyrekcja kina zawiadomiła o niesłuchanym występie hitlerowca policję, a jednocześnie przesprosiła denuncjującą się publiczność, podając jej do wiadomości szeptawą robotę hitlerowca.

Oburzona publiczność chciała buntowego Niemca zinczować i jedynie energiczna postawa przedstawicieli policji zapobiegła awanturze. Należy zaznaczyć, że operator Ryszard Will zatrudniony był w kinie „Casino” od 8 lat. Obecnie za swój prowokacyjny czyn został z miejsca zwolniony, a jednocześnie policja spisała protokół.

Po półgodzinnej zwłoce film „Zeznanie szpiega” ukazał się na ekranie.

ra Łaskiewicza. Po opublikowaniu sprostowania prokuratora, w „Słowie” ukazał się komentarz, z którego wynikało, że sprostowanie to nie odpowiadało prawdzie.

Jerzy Pańciewicz, jako b. redaktor odpowiedzialny „Słowa Narodowego” został skazany na 4 miesiące bezwzględego aresztu, a Bronisław Szklarczyk, który był autorem „Oświadczenia” — na 3 miesiące bezwzględego aresztu.

ra Łaskiewicza. Po opublikowaniu sprostowania prokuratora, w „Słowie” ukazał się komentarz, z którego wynikało, że sprostowanie to nie odpowiadało prawdzie.

Jerzy Pańciewicz, jako b. redaktor odpowiedzialny „Słowa Narodowego” został skazany na 4 miesiące bezwzględego aresztu, a Bronisław Szklarczyk, który był autorem „Oświadczenia” — na 3 miesiące bezwzględego aresztu.

Jerzy Pańciewicz, jako b. redaktor odpowiedzialny „Słowa Narodowego” został skazany na 4 miesiące bezwzględego aresztu, a Bronisław Szklarczyk, który był autorem „Oświadczenia” — na 3 miesiące bezwzględego aresztu.

Jerzy Pańciewicz, jako b. redaktor odpowiedzialny „Słowa Narodowego” został skazany na 4 miesiące bezwzględego aresztu, a Bronisław Szklarczyk, który był autorem „Oświadczenia” — na 3 miesiące bezwzględego aresztu.

Za obrazę prokuratora Skazanie redaktorów „Słowa Narodowego”

(DP) Przed lwowskim Sądem Okręgowym odpowiedzieli: były odpowiedzialny redaktor lwowskiego „Słowa Narodowego” Jerzy Pańciewicz i emerytowany nauczyciel Bronisław Szklarczyk b. prezes endeckiej „Pracy Polskiej”, oskarżeni o obrazę prokuratora.

Rozprawa dotyczyła zamieszczonego w „Słowie Narodowym” w dniu 31 sierpnia ub. r. „Oświadczenia” w sprawie sprostowania prokuratora Chodziło o sprostowanie prokuratora

ra Łaskiewicza. Po opublikowaniu sprostowania prokuratora, w „Słowie” ukazał się komentarz, z którego wynikało, że sprostowanie to nie odpowiadało prawdzie.

Jerzy Pańciewicz, jako b. redaktor odpowiedzialny „Słowa Narodowego” został skazany na 4 miesiące bezwzględego aresztu, a Bronisław Szklarczyk, który był autorem „Oświadczenia” — na 3 miesiące bezwzględego aresztu.

Hokus pokus i... za kratki Nie udał się kawał z pończochami

(R) Antoni Paś, b. mistrz „czarnej magii”, choć dawno już rozstał się z areną cyrkową, ciągle jeszcze w codziennym życiu korzystał ze swych cyrkowych umiejętności. Odwiedzał miłośników pod pozorem zakupów sklepy lodzkie i gdy panował w nich większy ruch, przy zastoiowaniu cyrkowego triku niepostrzeżenie wrzucał towar do obszernej reklamówki ubrania, po czym nie dobijając targu opuszczał sklep.

Zwykle wychodził ze swych eskapad zwycięsko i z łupem w... reklamówce. Ostatnio jednak w sklepie Anny Gruź przy ul. Przejazd 40 powzięła mu się noga. Prosił o pokazanie damskich pończoch i w pewnej chwili wrzucił całą zawartość pudełka z pończochami do reklamówki. Ale Gruźowa zauważyła kradzież.

Ex-cyrkowiec Paś skazany został przez sąd na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Zameczył żonę na torturach Córka asystowała katowi

(G. P.) Genowefa Żarnowska przybyła na dłuższy pobyt do swych rodziców Apolonii i Wincentego, zamieszkałych w Buku Góralskim w pow. brodnickim. W domu rodziców zgineło Genowefie 70 złotych, o kradzież tych pieniędzy posądziła matkę.

Wincenty Żarnowski, chcąc żonę zmusić do przyznania się do kradzieży zaczął się w szopie i w chwili, gdy Żarnowska weszła tam, rzucił się na nią, przewrócił na ziemię i począł ją bić drzewcem widel i pięściami. Katowana kobieta wzywała pomocy, jednak córka Genowefa zamiast pośpieszyć jej z pomocą, poszła doł krowy.

Dopiero po dłuższym czasie udało się do sąsiada Truszczyńskiego by przyszedł na pomoc matce. W towarzystwie Truszczyńskiego przyszedł tego pasterb 25-letni Kazimierz Lewkiewicz, kupiec i wspólnie wyrwali ofiarę z rąk rozbitego męża, po czym zaniesli ją do mieszkania. Nieszcześliwa kobieta chcąc uciec przed swym oprawcą usiłowała zbiec, lecz Lewkiewicz dogonił ją i przyprowadził do domu.

Po odejściu Truszczyńskiego młody mąż ponownie począł bić żonę tak długo, aż ta straciła przytomność. Lewkiewicz ocucił kobietę, przeniósł ją do kuchni, gdzie zażądał powrozu, oświadczał, że gdy ją będzie wieszal, to przed jej przynajmniej.

Rozpoczęła się makabryczna scena wieszania, przy której asystowała

oćleć i córka. Mimo tych drażniących środków męczona oświadczyła, że nie wie o pieniądzach córki.

Po kilkakrotnych próbach wieszania, podczas których nieszczęsna mdleła, pozostawiono ją w pokoju, nieestety ofiara po kilkunastu minutach zakończyła życie.

Selekcja zwłok wykazała śmiertelny skutek połamania żebra i silnych urazów cielenych.

Przesłuchanie świadków wykazało, że podjęcie małżeństwa zmarłej nie było zgodne przez cały czas pożyła, to jest przez 25 lat. Powodem było maltretowanie jej przez męża, gdyż była chorowita i nie mogła podjąć ciężkiej pracy na roli. Tak mąż jak i córka usiłowali utrudnić życie nieszczęśliwej, męcząc ją często głodem.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał: Wincentego Żarnowskiego na 4 lata więzienia z saliczeniem aresztu śledczego, 5 lat pozbawienia praw oraz poniesienie kosztów sądowych, Genowefę Żarnowską na 1 rok więzienia, 5 lat pozbawienia praw i poniesienie kosztów sądowych Kazimierza Lewkiewicza na 1 rok więzienia.

Rozstrzelali w polu Tajemnicze porachunki pod Brzeżanami

(D.P.) Do mieszkańca Michała Diduszki w Ulanicy (pow. Brzeżański) weszło w nocy 5 mężczyźni, domagał się natychmiastowego widzenia za Stefanem, synem Michała Diduszki.

Dowiedziawszy się, że Stefan śpi w stodole, poszli tam, obudzili śpiącego i wyprowadzili w białe dno w pole.

W odległości ok. 500 m od stodoly Diduszki, ustawili Stefana Diduszki tyłem i trzema strzałami z rewolwerów w tył głowy położyli trupem.

Na miejsce bestialistycznego czynu przybyły miejscowe władze, które wszczęły energiczne śledztwo.

Głupi żart — śmierć dziewczyny Nadziała się na kosę

(TK) W lasach gromady Cayrna (pow. Nowy Sącz) zbierała mech służąca jednego z gospodarzy 20 letnia Olga Choma z nieładką Klauką Hczak.

Wracając z sianośkoszą parobczaki: Teodozy Dziadyk i Wanio Makuch z Cayrnej widząc znajome dziewczyny, zatrzymali się na chwilę, wstępując z nimi rozmowę. W pewnej chwili, gdy Choma sarzucala

sobie na plecy płachtę pełną mchu, Makuch pchnął dziewczynę. Dziewczyna upadając nabiła się na kosę Dziadyka, postawioną ostrzem do góry.

Wskutek przecięcia arterii nastąpił u dziewczyny krwotok. Chłopi odwieźli ją furmanką do szpitala w Gurlicach. Po drodze w Grybowie dziewczyna zmarła.

Jak zabawa, to zabawa... Krwawa bójka po wódeczce

(P) W Pławie pod Stalową Wolą, esterej młodzi ludzie: Benedykt Malars, Andrzej Ziarnowski, Jan Machaj i Jan Żak postanowili się sabać. Po pracy dobrze jest się rozwałić przy obfitej uczcie sakrapianej auto alkoholem.

Nastroj słował się z minuty na minutę przyjemniejszy, bisiadnicy coraz bardziej wymowni. Tyłko nagle nie ich głosów wstrząsało w saire asającym temple. Już po godzinie rozpoczęły się krzyki, wyłagała się cebra sprawa, a wkrótce i bijatyka.

Jan Żak andal Ziarnowskiemu nożem rós w okolicę ławej łopatu, Machaj podkoczył do płotu, wyłamał kół i uderzył w głowę Benedykta Malarsa Rannego Ziarnowskiego odwieziono do domu. U Malarsa — zawożony lekarz — stwierdzili pęknięcie czaszki. Przewieziono go do szpitala Ubes Spółecznej w Torohrzegu.

Sprawę przekazano prokuratoro wi przy Sądzie Okręgowym w Rasawowie.

Kupiec oszust, a służąca złodziejka Jedno i drugie dostało za swoje

(GP) U właściciela poważnego przedsiębiorstwa handlowego w Łodzi, Jakuba Hofmana, pracowała służąca Zofia Pasera.

Ponieważ w mieszkaniu kupca głużyły ciągle jakieś rzeczy, policja aresztowała służącą, która okazała się kilkakrotnie karana i notowana złodziejka Pasera skazana została przez Sąd Grudziński na kilkumiesięczne więzienie za kradzież na skądle pracodawcy.

Po wyroku z więzienia zaszła się ona do Hofmana po odbiór pozostałych rzeczy, w której okolo 600 zł oraz zażądała wypłacenia należnych jej 200 zł.

Hofman początkowo odmówił, oświadczył, że rzeczy wydal, podpisując jednocześnie do podpisu Pasera kwit, stwierdzający, że sracha się ona wszelkich pretensji do swych byłych pracodawców.

Pasera, która jest analfabeta i s trudem umie się jedynie podpisać, kwit podpisała, sądząc, że sracha

za tylko odbiór rzeczy. Koleżance, która przysłała z Pasera odebrać rzeczy, Hofman nie pozwolił kwitu przeczytać.

Po kilku dniach Pasera wniosła przeciwko Hofmanowi powództwo o zwrot należnych jej 200 zł.

Na rozprawie cywilnej Hofman przedstawił pisemne aresztowanie się pretensji, Pasera oświadczyła jednak, że pokwitowanie nastąpiło od niej podstępnie wyłudzone i sprostowała srodenie skargi do prokuratora Sąd zawiesił postępowanie cywilne do czasu rozstrzygnięcia sprawy.

Hofman pociegnięty do odpowiedzialności za wyłudzenie podpisu skasany został przez Sąd Grudziński na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

Na skutek apelacji Hofmana sprawę tę rozpatrywał Sąd Okręgowy, który wyrok pierwsijsz instancji sctwierdził.

Piękna nasza ziemia cała...



Dolina Białej Wody w Tatrach



Dom wypoczynkowy w Augustowie.



Płocina (słowo Białe koło Grodziska